Rok VI. Nr. 148. Sosnowiec, poniedziałek 1 czerwca 1931 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8 telefon 4-97, telefon redakcji 6-62, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe PKO. Warszawa 65.670.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 10, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. Paderewskiego 7, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek Nr. 8; telefon 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki, telef. 16.

Demonstracje komunistów w Warszawie.

„Dzień protestu“ — Pochody komunistyczne. — Wybijanie szyb wystawowych. — Aresztowania.

WARSZAWA, 31. 5. (wł.) W związku z organizowanym przez PPS. CKW. i Bund dniem protestu, przeciwko zniżce płac robotniczych, miały miejsce na ulicach Warszawy demonstracje, urządzone przez komunistów.

W godzinach pzedpołudniowych w kilku lokalach partyjnych odbyły się wiece, na których, po krótkich przemówieniach, uchwalono rezolucje, protestujące przeciwko zniżce płac i domagające się zmniejszenia godzin pracy.

Sale wiecowe jednak świeciły pustkami, gdyż nie zdołano ściągnąć większej ilości ludzi.

Protestacyjne pochody Bundu usiłowali wykorzystać dla swych celów komuniści.

To też na ulicy Marszałkowskiej zebrała się większa grupa komunistów, którzy pochodem ruszyli w kierunku Placu Wareckiego.

Po drodze komuniści zachowali się prowokacyjnie w stosunku do maszerującego oddziału przysposobienia wojskowego, z którym wywiązała się bójka. Jednocześnie komuniści poczęli rozbijać szyby wystawowe w różnych sklepach.

Wkrótce na miejsce przybyła policja, która demonstrantów rozproszyła, aresztując kilkanaście osób.

Również mniejsze grupki komunistów zbierały się przy ulicy Wolskiej i Chłodnej, które policja natychmiast rozpędzała.

Ogółem aresztowano kilkadziesiąt osób.

W godzinach wieczorowych panował zupełny spokój.

Zakończenie obrad kongresu autobusowego w Warszawie.

WARSZAWA, 31. 5. (wł.) Dziś zakończyły się dwudniowe obrady kongresu autobusowego.

Po wysłuchaniu szeregu referatów, kongres uchwalił rezolucję, domagającą się od rządu natychmiastowego złagodzenia ustawy o funduszu drogowym.

Jednocześnie kongres postanowił zaniechać stosowania ostateczności, w postaci wstrzymania ruchu autobusowego w całej Rzplitej.

WYBUCH BOMBY LOTNICZEJ W KRAKOWIE ZNISZCZONY DOM NA PRZEDMIEŚCIU.

KRAKÓW, 31.5. W czasie lotu ćwiczeniowego samolotów wojskowych nad Krakowem, urwała się nagle bomba z jednego z samolotów i spadła na dom przy ul. Mayera 3 w dzielnicy Prądnik Czerwony.

Bomba przedziurawiła dach domu, wpadła do wnętrza i eksplodowała w klatce schodowej.

Wskutek eksplozji klatka schodowa została zniszczona, powylatywały również szyby z okien.

Na szczęście ofiar w ludziach nie było.

ŚLUB W PRZEDDZIEŃ SKAZANIA NA 15 LAT WIĘZIENIA.

LUBLIN, 31.5. Lubelski sąd okręgowy rozpatrywał sprawę Tomasza Głuchowskiego, oskarżonego o dokonanie mordu. Oskarżony przyznał się do winy. Sąd skazał Głuchowskiego na 15 lat ciężkiego więzienia. Należy zauważyć, że skazany na dzień przed rozprawą wziął ślub w więzieniu.

MILCZENIE PISM SOWIECKICH o strajku w fabrykach moskiewskich

WARSZAWA, 31. 5. Pisma sowieckie zachowują zupełne milczenie o strajku, który, jak komunikują korespondenci cudzoziemscy, oogarnął cały szereg fabryk moskiewskich.

Jedynie tylko „Izwiestja“ z 22 maja zawierają pośrednie potwierdzenie tych wiadomości.

Mianowicie, pismo to stwierdza, iż w ciągu pierwszych 19-tu dni maja fabryka luberecka pod Moskwą wykonała zaledwie 10 proc. zamierzonej na maj produkcji.

Ta zbyt niska cyfra świadczy o tem, iż w ciągu kilku dni fabryka musiała być nieczynna

Narady bloku bezpartyjnego

na temat sytuacji gospodarczej.

WARSZAWA, 31. 5. (wł.) Jutro odbędzie się plenarne posiedzenie sejmowego klubu bloku bezpartyjnego, na które zwołani zostali wszyscy posłowie i senatorowie bloku. Na posiedzenie to ma przybyć premjer Prystor. Spodziewane jest dłuższe przemówienie prezesa klubu b. premjera Sławka na temat sytuacji gospdarczej i politycznej państwa.

We wtorek przyszłego tygodnia odbędzie się posiedzenie grupy gospodarczej bloku bezp., złożonej z przeszło 100 posłów i sentorów.

Na posiedzeniu tem wiceminister skarbu p. Starzyński wygłosi dawno już przygotowany i zapowiedziany referat o sytuacji gospodarczej i o pracach nad zwalczaniem kryzysu.

Bratobójstwo u drzwi świątyni.

Śmiertelny epilog waśni między dwoma braćmi.

KATOWICE, 31. 5. W miejscowości Mszanna, pow. rybnicki, wydarzył się dziś rano straszny wypadek bratobójstwa.

Robotnik Jan Patarczyk pozostawał od dłuższego czasu w sporze sądowym ze swym młodszym bratem Franciszkiem.

Ponieważ obaj czuli do siebie nienawiść, składalii przed sądem fałszywe zeznania, co pociągało za sobą nowe sprawy o krzywoprzysięstwo.

Wczoraj rano Franciszek Patarczyk napadł na wchodzącego do kościała brata Jana i zadał mu śmiertelny cios siekierą w głowę, poczem zbiegł.

Po kilku godzinach policja przychwyciła bratobójcę i osadziła w więzieniu.

Salwy do strajkujących robotników.

KALAO (PERU), 31.5. — Wobec strajku robotników wielkie międzynarodowe towarzystwa kopalni nafty wstrzymały pracę na przeciąg nieograniczony. Związki robotnicze zwróciły się do rządu z prośbą o arbitraż i rozjemstwo, obiecując zastosować się do rozstrzygnięć komisji rozjemczej.

Równocześnie zebrały się tłumy demonstrujących robotników, i na wezwanie do rozejścia się, nie uczyniły tego. Wojsko zrobiło użytek z broni palnej dając szereg salw.

Są liczni ranni. Rząd w Limie zakomunikował robotnikom, że wszelkie demonstracje będzie tłumił bezwzględnie.

Likwidacja Banku Śląskiego.

KATOWICE, 31.5. W dniu dzisiejszym odbyło się walne zebranie akcjonarjuszów banku Śląskiego w Katowicach, na którem po zapoznaniu się z sytuacją uchwalono ostatecznie dobrowolną likwidację banku według planu zaproponowanego przez radę nadzorczą. Przedewszystkiem postanowiono spieniężyć zbędne już urządzenia bankowe oraz gmach banku. Jak już donosiliśmy o nabycie gmachu zabiega jeden z wielkich domów towarowych niemieckich

TRAGICZNY DZIEŃ.

WARSZAWA, 31. 5. (wł.) Dziś utonęło w nurtach Wisły, podczas kąpieli — 6 osób.

NARADY KLUBU NARODOWEGO NAD ZMIANĄ RZĄDU.

WARSZAWA, 31.5. (wł.). Klub narodowy zwołał na wtorek po południu plenarne posiedzenie, na którem ,jak słychać, ma być omówiona obecna sytuacja gospodarcza, oraz stosunki polityczne w związku z ostatnią zmianą rządu.

KOMUNIŚCI PLANOWALI PODPALANIE ŚWIĄTYŃ.

BUDAPESZT, 31.5. Została tu wykryta organizacja komunistyczna, która przygotowywała podpalania gmachów cerkiewnych. W związku z tem we wszystkich większych miasta Rumunji dokonano licznych aresztowań. Z odebranego pewnemu zaaresztowanemu komuniście listu wynika, iż komuniści planowali podpalanie gmachów cerkiewnych na dzień 1-go czerwca i to nietylko w Rumunji, lecz w Jugosławji, Polsce, Grecji, Bułgarji i Czechosłowacji. Policja rumuńska natychmiast zawiadomiła władze bezpieczeństwa tych krajów o planach bolszewickich.

DEFICYT BUDŻETOWY STANÓW ZJEDNOCZONYCH.

WASZYNGTON, 31.5. Deficyt budżetowy Stanów Zjednoczonych osiągnął już 1.00.792.430 dolarów. Nie wydaje się prawdopodobne, by do końca roku budżetowego, t. j. do 30 czerwca deficyt się zmniejszył.

CZICZERIN — PROFESOREM.

RYGA, 31.5. Były komisarz spraw zagranicznych unji sowieckiej Cziczerin został mianowany profesorem akademji komunistycznej w Moskwie. Cziczerin ma objąć katedrę polityki zagranicznej. Wykłady Cziczerina mają się rozpocząć w jesieni.

STALIN OTRZYMAŁ URLOP.

BERLIN, 31.5. Biuro polityczne partji komunistycznej udzieliło Stalinowi 8-mio tygodniowego urlopu, który dyktator sowiecki spedzi w sej rezydencji w Gorkach, pod Moskwą. Stalina zastępować będą premjer sowiecki Mołotow i Bogdanowicz.

SKAZANY ŚMIEJE SIĘ.

CHICAGO, 31. 5. Już w 29 dni po zamordowaniu jednego z policjantów i ranieniu drugiego. członek bandy z Rock Island, niejaki Carl Carlson, uznany został za winnego i skazany na śmierć. Po odczytaniu wyroku Carlson wybuchnął śmiechem.. Szybkość wydania wyroku uważana jest w Chicago za rekordową.

TAJEMNICZA ZBRODNIA.

LONDYN, 31. 5. W hrabstwie Kent wykryto tajemniczą zbrodnię: W ogrodzie położonym przy domu pewnej ogólnie szanowanej rodziny, składającej się z rodziców i 2-letniej córki, znaleziono zakopane w ziemi zwłoki pani domu i jej córki. Na ciałach zmarłych nie dostrzeżono żadnych obrażeń. Mąż jednej z zabitych a ojciec drugiej, dyrektor szkoły, człowiek ogólnie szanowany przepadł bez wieści. Policja prowadzi śledztwo.

Uspokojenie w Hiszpanji.

Po napadach na kościoły. — Reorganizacja armji. — Propaganda komunistyczna a wybory.

Po napadach motłochu na kościoły i klasztory nastąpiło pewne odprężenie. Interwencja władz wojskowych zastąpiła pierwotną bezczynność rządu, a energicznie prowadzone śledztwo przeciw uczestnikom napadów rabunkowych odstrasza męty społeczne od dalszych kroków. W Melilli został skazany na śmierć żołnierz Legji Cudzoziemskiej za udział w rabowaniu kościołów. Jest to pierwszy wyrok śmierci, wydany przez sądy po rewolucji, to też liczne stowarzyszenia republikańskie i pacyfistyczne zwróciły się do prezydenta Zamorry z prośbą o ułaskawienie skazanego. Z rozporządzenia ministra wojny wysoki komisarz Marokka, gen. San Jurjo, polecił zrewidować proces.

Poszukiwania sprawców napadów rabunkowych na klasztory trwają. Pewnego młodzieńca i jego towarzyszkę rozpoznano z fotografji, umieszczonej w jednem z pism w związku z opisem podpalenia klasztoru. Obydwaj zostali aresztowani.

W łonie rządu tymczasowego trwają nieustanne tarcia w związku z bezczynnością wojska pod czas podpalania klasztorów. Minister spraw wewnętrznych, Maura, wyraźnie oskarża władze wojskowe o spóźnioną i niedostateczną interwencję. Minister wojny, Azana, usprawiedliwia się tem, że nie mógł dopuścić, by republikańska armja hiszpańska strzelała do ludu.

Prace nad reorganizacją armji posuwają się z wielką szybkością i zakończone będą prawdopodobnie jeszcze przed zwołaniem Konstytuanty. Liczba dywizyj piechoty ma być zmniejszona do ośmiu; pozostanie też jedna tylko brygada jazdy i jedna wojsk górskich. Dekretem rządowym unieważnione zostały wszystkie awanse szarż wyższych, poczyna jąc od r. 1926. Wywołało to zrozumiałe zamieszanie w korpusie oficerskim, wielu bowiem dzisiejszych generałów wraca do swych oddziałów w stopniu podpułkowników.

Reformacyjnym zamierzeniom ministra wojny Azany energicznie przeciwstawia się generał Franco, brat słynnego lotnika i działacza republikańskiego, który nie podziela przekonań politycznych swego młodszego brata. Gen. Franco proponuje wyodrębnić kierownictwo armją, tworząc „dyrektorjat wojskowy". Przy obecnych prądach wnioski gen. Franco skazane są zgóry na niepowodzenie.

Przygotowania do wyborów idą w przyspieszonym trybie. Największą trudność przedstawia przygotowanie list wyborców, lecz mają one być sporządzone na 5 czerwca najpóźniej. W tym wypadku mogłyby się odbyć wybory do zgromadzenia konstytucyjnego jeszcze w ciągu miesiąca czerwca. Rząd przyspiesza termin wyborów, przedłużenie bowiem istniejącego prowizorjum nie daje mu możności opanowania ruchu w wielu dziedzinach.

Propaganda komunistyczna, zwłaszcza w okręgu kopalni Asturji, robi ciągłe postępy. Za uprawianie propagandy wydaleni zostali z granic Hiszpanji trzej obcokrajowi komuniści — dwaj niemcy i jeden austrjak. H.

Przed oddaniem do użytku pierwszych domów mieszkalnych Z.U.P.U.

Pierwsza serja domów mieszkalnych dla pracowników umysłowych i robotników, wybudowana przez zakład ubezpieczeń prac. umysł. zostanie oddana do użytku już w lecie rb. Rada zarządzająca stowarzyszenia budowlano - mieszkaniowego zakładów ubezp. społecznych ustaliła wytyczne, na jakich zakłady winny oprzeć kalkulację czynszu w tych domach.

Program budowy III serji budynków (II serja buduje się obecnie) przewiduje wzniesienie w ciągu roku 1932.3 szeregu budynków w Warszawie, Łodzi, Krakowie, Bydgoszczy, Poznaniu, Lublinie, oraz na Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskiem kosztem 44 i pół milj. zł.

Camping w Polsce.

Poraz pierwszy w Polsce otwiera się w tym roku z dniem 1 lipca trzy **letniska campingowe** w słynnych ze swej malowniczości i walorów klimatycznych miejscowościach podhalańskich: CZORSZTYNIE w Pieninach w romantycznej okolicy Nadzamcza, MARCINKOWICACH nad Dunajcem w Beskidzie Sądeckim i ŻEGIESTOWIE - ZDROJU na półwyspie „Polska Łopata" w pętli Popradu.

Letniska te wzniesione na południowych stokach nad rzekami wśród gór i lasów szpilkowych, obejmują 4 i 2-osobowe domki campingowe, pawilony restauracyjne z czytelnią i kasynem, oraz place sportowe.

Ze względu na bliską odległość od danych uzdrowisk, letnicy mogą korzystać z wszelkich udogodnień i rozrywek dla zwyczajnych gości kuracyjnych. Telefony, poczta, muzyka zdrojowa, kąpiele mineralne (w Żegiestowie), dancingi, rauty, zabawy, odczyty (zależnie od miejscowości) — bez opłaty taks klimatycznych.

Pobyt w trzech powyższych uzdrowiskach, wycieczki, rozrywki sportowe, pełne utrzymanie, mieszkanie, taksy klimat., koszta autobusów, przewodników oraz podróży z Krakowa i z powrotem w **ryczałtowej kwocie 288 zł.**

Informacji udziela „Śląskie Towarzystwo Wystaw i Propagandy Gospodarczej" w Katowicach, Stawowa14, tel. 18-68, obecnie urzędujące na placu targów katowickich.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Czerwiec 1 Poniedz.

Dziś: Jakuba
Jutro: Marcelina
Wschód słońca: 3.24
Zachód słońca: 7.42

RADJO

WARSZAWA.

Poniedziałek, 1 czerwca.

10.30. Tr. z Resursy obywatelskiej. 11.45. Przegląd prasy kraj. PAT. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 13.10. Urzędowy kom. Państw Instytutu Meteorol. 14.50. Kom. gospodarczy. 15.25. Co jest godnego widzenia w okolicach Warsz. 15.45 Przegląd kom 16.00 Muzyka z płyt gramof. 16.47. Kom. Centr. Urzędu Hydrogr. dla żeglugi i rybaków. 16.50. Lekcja franc. 17.15. Muzyka z płyt gramof. 17.35. Jak wygląda dziś Babilon. 18.00. Muzyka lekka. 19.00. Rozmaitości. 19.20. Płyty gramof. 19.40. Skrzynka poczt. roln. 19.55. Program na dz. nast. 20.00. Pras. dzien radj. 20.10. Komunikaty. 20.15. Skrzynka poczt. techn. 20.30. Operetka „Królowa róż". 22.25. Dod. do prasowe dz. radj. 22.30. Feljeton p. t. Za Dnieprem w r. 1920. 22.45. Kom. urzędowy kom. Państw. Instytutu Meteor., polic., sport. 23.00. Muzyka tan. z „Polonji".

WARSZAWA.

Wtorek, 2 czerwca.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Muzyka z płyt gramof. 13.10. Urzędowy kom. Państw Instytutu Meteorol. 14.50 Kom. gospod. 15.25. Sport wodny i turystyczny. 15.45. Chwilka lotnicza. 16.00. Muzyka z płyt gramof. 16.47. Kom. dla żeglugi i rybaków. 16.50. Przeloty ptaków. 17.15 Muzyka z płyt gramof. 17.35. Odczyt z Wilna. 18.00. Popul. koncert symf. z Filh. Warsz. 19.00. Rozmaitości. 19.20. Płyty gramof. 19.40. Giełda roln. 19.55. Program na dz. nast. 20.00. Pras. dzien. radj. 20.10. Komunikaty. 20.15. Muzyka lekka 21.00. Kwadrans lit. 21.15. Dodatek do pras dz. radj. 21.20 Koncert pośw. twórczości K. Szymanowskiego wyk. ork. Filh. Warsz. 22.45. Kom. urzęd. kom. Państw. Instytutu Meteorol., polic., sport. 23.00. Muzyka tan. z danc. „Oaza"

KATOWICE.

Poniedziałek, 1 czerwca

11.40. Przegląd prasy kraj. PAT. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Koncert z płyt gramof. 13.10. Kom. meteor. z Warsz. 14.50. Kom. gospod. z Warsz. 15.10. Kom. Polsk. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl., kom. T. P. 15.35. Odczyt z Warsz 15.45. Przegląd kom. z Warsz. 16.00. Kom. Tow. Czytelni Lud. 16.05. Koncert z płyt gramof. 16.50. Lekcja franc. z Warsz. 17.10. Odczyt z Warsz. 18.00 Muzyka lekka z Warsz. 19.00. Codz. odcinek powieśc. 19.15 Rozmaitości. 19.30. Z życia młodzieży śląskiej. 19.55. Kom. Strażactwa Śl. 20.00. Pras. dzien. radj. z Warsz. 20.15 Skrzynka tschn. z Warszawy. 22.25. Dodatek do pras. dzien. radj. z Warsz. 22.30. Feljeton z Warsz. 22.45. Kom. meteor. z Warsz. i program na dz. nast. 23.00. Muzyka z Warsz.

Przedruk wzbroniony.

S. S. VAN DINE.

Dom nienawiści

(SPRAWA GREENÓW).

Przekład autoryzowany **Janiny Sujkowskiej.**

6.

— Tak — odpowiedział. — Niegdyś byli to dzielni ludzie, ale obecnie pokolenie zeszło trochę na psy. Stary Tobjasz, trzeci ojciec Chestera był jeszcze siłą, chociaż zdaje się, że w nim wyczerpała się reszta rodzinnych zasobów moralnych. To, co się zostało, uległo niejako rozkładowi, Rzecz zrozumiała. Pieniądze, lenistwo i nieodmawianie sobie niczego, działają rozprzęgająco. Z drugiej strony młode pokolenie Grenów posiada pewne zacięcie intelektualne, może bezkierunkowe i jałowe, ale konkretne. Pomimo zniewieściałości i zmanierowania, to nie jest wcale głupi człowiek.

— Wiem o tem. Nie przypisuj mi krótkowzroczności, Janku. Chester nie jest osłem. To sprytny osobnik, sprytniejszy, niż ci się zdaje. Widać to po jego oczach. Właśnie jego szczególna poza kazała mi poradzić ci, byś się zajął śledztwem.

Markham wyciągnał szyję i zmrużył oczy.

— Vance, co ty masz na myśli?

— Nic. Mam jakieś mętne wrażenie, tak jak Chester.

Sędzia zrozumiał, że narazie więcej się nie dowie, i po chwili kwaśnego milczenia sięgnął po słuchawkę telefoniczną.

Kazał się połączyć z inspektorem Moranem, szefem biura detektywów i po krótkiej rozmowie zwrócił się z uśmiechem do Vancego.

— Twój przyjaciel sierżant Heath dostał tę sprawę. Był właśnie w biurze. Zaraz tu będzie.

Heath zjawił się w ciągu kwadransa, rzeźki i energiczny, pomimo, że tej nocy nie zmrużył prawie oka. Jego szeroka, wojownicza twarz była jak zwykle niewzruszona, a bladoniebieskie oczy patrzyły badawczo i przenikliwie. Przywitał się z szacunkiem z Markhamem i uśmiechnął radośnie do Vancego.

— Pan Vance? Chyba się coś na rodziło?

Vance wstał i podał mu rękę.

— Owszem, panie sierżancie. Odczasu jakeśmy się ostatni raz widzieli, zabawiałem się studjami nad terrakotowemi ornamentami fasad renesansowych, ale okazuje się, że świat jeszcze nie wyjałowiał z namiętności i potrafi się zdobyć od czasu do czasu na porządne morderstwo.

Heath zmrużył oko i spojrzał pytająco na sędziego. Znał Vancego i umiał komentować jego paplaninę.

— Sprawa Greenów, sierżancie — objaśnił Markham.

— Odrazu to myślałem. — Heath usiadł ciężko na krześle i włożył w usta czarne cygaro. — Jeszcze nie wyszło na jaw. Odwalamy regulaminową robotę i sprawdzamy alibi, ale to zajmie kilka dni czasu Gdyby ten ptaszek uciekł z łupem, wytropilibyśmy go jakoś przez lombardy czy paserów, ale spłoszył się i zemknął przed czasem. Z tego wszystkiego mam wrażenie, że to był nowicjusz. Tem gorzej dla nas.

— Przyłożył zapałkę do cygara i zaciągnął się dymem. — Co pan się dzia chce wiedzieć o tem włamaniu?

Markham zawahał się. Pewność sierżanta, że winowajca musiał być zwyczajnym włamywaczem, zbiła go z tropu.

— Był tu u mnie Chester Greene — odparł. — On jest przekonany, że to nie złodziej strzelał i prosił mnie jako o łaskę, żebym wejrzał w tę sprawę osobiście.

Heath chrząknął z drwiącem nie dowierzaniem.

— Panie sędzio, ktoby strzelał do kobiet, jak nie bandyta w panice?

— Tak, panie sierżancie — wtrącił szał się do rozmowy Vance. — Ale w obu sypialniach paliło się światło, chociaż panie położyły się spać na godzinę przedtem i między strzałami upłynęło parę minut.

— Wiem o tem — odrzucił niecierpliwie Heath. — Ale jeżeli to był amator, to nie da się powiedzieć, co on mógł zrobić, straciwszy głowę...

— A, tak pan rozumuje: Złodziej który straci głowę, nie biegnie od pokoju do pokoju, zapalając światła, nawet jeżeli wie, gdzie są wyłączniki. I nie kręci się przez kilka minut po ciemnym hallu, zwłaszcza jeżeli zaalarmował strzałem cały dom. Podług mnie to wygląda nie na panikę, lecz na obmyślony plan. I zresztą w jakim celu ten pański amator rozbijałby się po sypialniach na górze, kiedy jego łup znajdował się w jadalni na dole?

— Dowiemy się, gdy go złapiemy — odpowiedział z uporem Heath.

— Panie sierżancie — wtrącił Markham — przyrzekłem Greenowi, że wejrzę w tę sprawę i prosiłbym pana o szczegóły. Pan naturalnie rozumie — dodał łagodząco — że nie będę się wtrącał w pana robotę. Jakikolwiek będzie wynik śledztwa, cała zasługa zostanie przy pańskim departamencie.

d. c. n.

Uroczystość 40 rocznicy „Rerum Novarum” w Sosnowcu.

Wczoraj Sosnowiec przeżywał podniosłą uroczystość obchodu 40 rocznicy encykliki „Rerum Novarum“, wydanej przez ojca świętego Leona XIII.

W uroczystościach obchodu encykliki wziął udział ks. biskup dr. Kubina, który przybył z Częstochowy do Sosnowca samochodem.

Już od samego rana na ulicach miasta panował ożywiony ruch. Ze wszystkich stron zdążały różne organizacje ze sztandarami na miejsce zbiórkowe.

Domy udekorowane były chorągwiami narodowemi i papieskiemi.

O godz. 8.30 przed kościółek kolejowy przy ul. 3 maja poczęły nadchodzić oddziały organizacyj katolickich ze sztandarami.

Licznie reprezentowane były zjednoczone chrześjańskie związki zawodowe, stowarzyszenia i ligi katolickie, stowarzyszenie właścicieli nieruchomości i t. p.

O godz. 10 nadjechał samochodem ks. biskup dr. Kubina.

Po powitaniach wyruszono do kościoła parafjalnego na uroczyste nabożeństwo. Organizacje i stowarzyszenia w porządku szeregowym przeszły ul. Małachowskiego do kościoła.

Świątynia po brzegi wypełniła się wiernymi. Poza organizacjami, w nabożeństwie wzięła udział liczna publiczność.

Nabożeństwo celebrował ks. biskup dr. Kubina, który następnie wygłosił podniosłe przemówienie, podkreślając znaczenie encykliki „Rerum Novarum“.

Po nabożeństwie, w domu katolickim przy ul. prez. Mościckiego odbyła się uroczysta akademja.

Dwa tragiczne wypadki.

Nagły zgon ś. p. Władysława Janickiego, właściciela firmy „Przewodnik“ w Sosnowcu i usiłowanie samobójstwa prokurenta firmy budowlanej prof. Krzyżanowskiego — St. Trzęsińskiego.

Wczoraj w godzinach popołudniowych rozeszła się po mieście pogłoska, że znany na terenie Zagłębia PROKURENT FIRMY BUDOWLANEJ „PROF. KRZYŻANOWSKI i SKA“ w KRAKOWIE, ODDZIAŁ w SOSNOWCU, SŁAWOMIR TRZĘSIŃSKI, wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie.

Jak się okazało, Trzęsiński, w godzinach rannych, w mieszkaniu własnem, przy ul. Piłsudskiego32, usiłował odebrać sobie życie.

Lufa rewolwerowa, wymierzona w skroń, widocznie w ostatniej chwili drgnęła w ręku desperata, dzięki czemu kula przesunęła się po kości ciemieniowej.

Na miejsce wypadku przybył lekarz karetką pogotowia pow. kasy chorych, który udzielił rannemu opatrunku, pozostawiając go na kuracji w domu. ,

Co było przyczyną targnięcia się na życie — niewiadomo.

W dwie godz. później rozeszła się po mieście druga pogłoska, że ogólnie znany w Sosnowcu, WŁAŚCICIEL FIRMY „PRZEWODNIK“ WŁADYSŁAW JANICKI UTOPIŁ SIĘ, podczas kąpieli, na plaży stadjonu sportowego w Mysłowicach.

Pogłoska ta znalazła potwierdzenie co do śmierci Wł. Janickiego, która nastąpiła w innych okolicznościach.

Mianowicie o godz. 4.15 popoł. Janicki, podczas kąpieli padł nagle nieprzytomny.

Wyniesiono go na brzeg i wezwano pogotowie z Mysłowic. LEKARZ STWIERDZIŁ ŚMIERĆ NA UDAR SERCA.

Zwłoki ś. p. Janickiego odwieziono do kostnicy szpitala miejskiego w Mysłowicach.

Należy nadmienić, że ś. p. Janicki był zupełnie zdrów. Śmierć nastąpiła niespodzianie.

Ś. p. Wł. Janicki cieszył się w Sosnowcu ogólną sympatją i poważaniem. Znany był na terenie Zagłębia ze swej pracy społecznej, piastował bowiem kilka stanowisk, a mianowicie: prezesa rady organizacyj kupieckich Zagłębia Dąbrowskiego, radcy izby przemysłowo handlowej w Sosnowcu, radcy rady komisarycznej magistratu w Sosnowcu i był członkiem zarządu stowarzyszenia kupców polskich w Sosnowcu.

Powiatowe zawody strzeleckie w Kielcach.

W dniu 23 i 24 maja rb. odbyły się zawody strzeleckie z broni małokalibrowej i pistoletu wojskowego, zorganizowane przez komendę powiatu związku strzeleckiego, — o nagrody i odznakę strzelecką.

Udział wzięło 59 zawodników — w tem 10 kobiet. Zawodnicy zdobyli szereg cennych nagród (ogółem 14 — w tem nagroda przechodnia, którą na rok 1931 zdobył **Jan Długosz,** adjutant kmd. pow.

Odznakę strzelecką I klasy zdobył p. **Kosterski Wład.,** odznakę II kl. — **Mikulski Heljodor** i sierż. **Bożek Franc.** odznakę III kl. st. wachm. **Waluga Ignacy, Reguła Edward, Chłopek Włodzimierz i Ostrowski Zygmunt.**

Rozdanie nagród i dyplomów nastąpi w dniu 4 czerwca o godz. 14 w świetlicy Z. S. przy ul. Zamkowej.

Organizacja zawodów nadzwyczaj sprawna, podkreślić należy, że na strzelnicy panowała cisza i spokój — obsługa telefoniczna.

Ofiarodawcom, którzy przyczynili się do ufundowania nagród, oraz wszystkim, którzy wzięli udział w organizacji i przeprowadzeniu zawodów — komenda powiatu Z. S. składa serdeczne „Bóg zapłać“.

Z działalności P.M.S. w Czeladzi.

Pod przewodnictwem p. **A. Cieślińskiego** odbyło się onegdaj zebranie likwidacyjne PMS. w Czeladzi, ze zbiórki na dar narodowy w dniu 3 maja. Zestawienie przedstawia się następująco: ze sprzedaży nalepek, chorągiewek i żetonów zł. 564.24, z listy od tow. „Saturn“, łącznie z pracownikami zł. 210.—, razem przychód wynosi: 774 zł. 24 gr.

Połowa sumy została przesłana do głównego zarządu PMS. w Warszawie, natomiast druga połowa obrócona będzie na zakup książek dla bibljotek.

Z ogólnego sprawozdania wynika, że PMS. znacznie się rozwija, a szczególnie bibljoteka.

Ostatnio przy pomocy dyr. **Pogorzelskiej** został zupełnie odnowiony lokal macierzy.

Zebrani uchwalili również stworzenie czytelni publicznej z różnych czasopism dla szerszego ogółu, z braku jednak odpowiedniego lokalu i funduszów na ten cel, narazie postanowiono sprawę tę odłożyć. Liczba czytelników w okresie letnim znacznie spadła z liczby 170 na 140.

Bibljoteka otwarta jest dwa razy tygodniowo we wtorki i soboty od godz. 6 — 8 wiecz.

O budowę nowej szkoły powszechnej w Gzichowie.

Odbyło się zebranie rodziców, którzy posyłają swoje dzieci do szkoły powszechnej w Gzichowie.

Przewodniczył zebraniu opiekun szkoły p. Zemła.

Po odczytaniu sprawozdania kasowego z działalności opiekuna szkolnego, dłuższą dyskusję prowadzono na temat projektu budowy nowej szkoły w Gzichowie.

Obecni na zebraniu rodzice w ostrej formie krytykowali zarząd miasta, zarzucając mu, że mało interesuje się sprawą budowy nowej szkoły w Gzichowie. Szkoła, do której obecnie dzieci uczęszczają, znajduje się w stanie katastrofalnym. Budynek ten w zupełności nie nadaje się na szkołę, jak również nie może pomieścić określonej liczby dzieci.

Zebrani postanowili jeszcze raz zwrócić się do zarządu miasta, aby zechciał wstawić w budżecie odpowiednią sumę na ten cel.

Z Kielc.

(k) **Wsprawie utworzenia wojewódzkiego komitetu niesienia pomocy powodzianom na Wileńszczyźnie.** W związku z klęską powodzi, która dotknęła Wileńszczyznę, dzisiaj, o godz. 6 wiecz., w gabinecie wojewody, odbędzie się posiedzenie w celu zorganizowania w Kielcach wojewódzkiego komitetu społecznego pomocy ofiarom powodzi województw wileńskiego, nowogródzkieko i białostockiego, którego zadaniem było by koordynowanie działalności utworzonych już komitetów powiatowych i miejskich oraz współdziałanie z komitetem głównym w Warszawie.

(k) **Sprawozdanie ze sprzedaży znaczka.** Zarządy zrzeszeń rodzicielskich przy państw. gimn. im. M. Reja i państw. seminarjum nauczycielskiem im. Stefana Żeromskiego w Kielcach, podają, że z kwesty ulicznej, zorganizowanej w dniach 24 i 25 maja r. b., na rzecz niezamożnych uczniów, uzyskano 1325 zł. przy wydatkach w kwocie 67,35 zł. Powyższe zarządy składają społeczeństwu podziękowanie za poparcie, a w szczególności pp. kwestarkom i kwestarzom za bezinteresowną pracę.

(k) **Pożar.** W zagrodzie Jana Michty, we wsi Śniadka, gm. Bodzentyn, pow. kieleckiego z nieustalonej narazie przyczyny powstał pożar, który zniszczył dom mieszkalny, stodołę i sprzęty domowe. Straty wynoszą 7.000 złotych.

(k) **Kradzież.** W komisarjacie p. p. m. Kielc zameldował Wolf Garlifinkiel, zam. w Staszowie, pow. sandomierskiego, że w nocy z 29 na 30 b. m. nieznany sprawca skradł padczas snu w pokoju umeblowanym Finkielsztajna, przy Placu Marszałka Piłsudskiego 16 w Kielcach, z pod poduszki, 1280 dolarów i 70 złotych.

Z Zagłębia.

Pszczelarstwo w powiecie zawierckim. Dla dalszego rozwoju pszczelnictwa w powiecie zawierckim, okręgowe towarzystwo organizacyj i kółek rolniczych, dla udogodnienia prac zwolennikom hodowli pszczół, postanowiło ułatwić zbyt przetworów z hodowli tej osiąganych i w tym też celu zorganizowano w Porębie przeróbkę wosku na węzę za minimalną opłatą dla członków sekcyj pszczelniczych, kółek rolniczych, kół gospodyń wiejskich i t. p. — 2 zł., a dla niecziłonków 3 zł. za 1 kg. węzy. Wszelkich informacyj w tej sprawie udziela instruktor pszczelniczy p. Wereszczak, w biurze sejmiku, w każdy czwartek, w godzinach urzędowych.

Konkursy dla rolników w powiecie zawierckim. W związku z konkursami roślin okopnych warzyw dla samodzielnych gospdarzy przeprowadzone będą lustracje przez instruktora ogrodniczo - pszczelniczego p. Wereszczaka, oraz miejscowe komisje konkursowe — a to: dziś w Lgocie Koziegłowskiej, jutro w Koziegłówkach 3 bm. w Koziegłowach, 5 bm. w Niegowonicach, 7 — w Porębie i w Mierzęcicach.

Pogadanki w lektorjum czytelni publicznej w Dąbrowie. W lektorjum miejskiej czytelni publicznej odbędą się następujące pogadanki: dnia 1 czerwca prof. Józef Lassota „Kult relikwij w wiekach średnich“; dnia 2 czerwca prof. Marja Przybylakowa „Księstwo warszawskie“; dnia 3 czerwca prof. Stefan Piotrowski „Organizacja propagandy turystyki“; dnia 5 czerwca prof. dr. Tadeusz Pasierbiński, „Nieznany wychowawca z XVI-go wieku — Hieronim z Moskorzowic Moskorzowski“ i dnia 6 czerwca prof. Marjan Kantor-Mirski „Wędrówki po Ojcowie“.

Początek pogadanek o godz. 7.30 wieczorem. Wejście bezpłatne.

(ol) **Wieczór fredrowski w Olkuszu.** Staraniem uczniów miejscowego gimnazjum męskiego odbędzie się w dniu 7 czerwca w sali kina „Orzeł“ uroczysty wieczór ku czci Al. hr. Fredry. Po przemówieniu ucz. kl. VII Rzadkowskiego odegrana zostanie 4 ro aktowa komedja pt. „Pan Jowialski“.

Sztukę reżyseruje prof. B. Fijałkowski.

(d) **Zabawa w Gołonogu.** Klub młodzieży im. marsz. Piłsudskiego w Gołonogu urządza w niedzielę dnia 7 czerwca br., o godz. 3 popołudniu, wielką zabawę czerwcową w Gołonogu, pod lasem, z nader urozmaiconym programem. Dochód z zabawy przeznaczony jest na cele oświatowe.

(ol) **Pożar gospodarstwa w Somorzanach.** W dniu 28 bm. pożar strawił zabudowania gospodarcze wraz z domem Władysława Zuba. Ogień powstał ze złej konstrukcji komina.

Chór Dana i orkiestra Henryka Golda wystąpią gościnnie w teatrze miejskim w Sosnowcu, dnia 5 czerwca br. o godz. 8.15 wiecz. W programie ostatnie nowości. Bilety wcześniej nabywać można w składzie mat. piśm. p. Czechowskiego, ul. 3 Maja 8, telef. 8-24.

(ol) **Amatorka z Będzina.** Korzystając z większego ruchu w sklepie Nuchyma Frenkla w Olkuszu, 56 letnia Marja Barwińska, z Będzina, skradła kupcowi dwie chustki, wartości około 20 zł.

Przytomny kupiec złodziejkę zatrzymał i oddał w ręce policji.

(ol) **Kradzieże poduszek i pierzyn.** Przedwczorajszej nocy nieujęci sprawcy weszli do mieszkania Marji Kowal w Sławniowie, gm. Pilica i skradli jej pierzynę i poduszki. Prawdopodobnie ci sami złodzieje skradli w sąsiedniej wiosce Kleszczowa z mieszkania Jana Kowalczyka 6 poduszek, poszewki i ubranie krakowskie.

LUDNOŚĆ I OBSZAR ROSJI SOWIECKIEJ.

W dniu 1 stycznia 1931 r. liczyła Rosja sowiecka 161 miljonów mieszkańców i 21.336.100 km. kw. obszaru. Obecna stolica, Moskwa, liczy około 2 i trzy czwarte miljona mieszkańców. Liczba miast wynosi 698, okręgów wiejskich 69.848. Pod względem administracyjnym rozpada się Rosja na 7 republik związkowych. W obrebie republik związkowych istnieje 15 autonomicznych republik, 18 autonomicznych terytorjów.

74-a ROCZNICA URODZIN PAPIEŻA PIUSA XI.

Wczoraj przypadała 74-ta rocznica urodzin papieża Piusa XI.

Achilles Ratti — tak bowiem brzmi cywilne imię i nazwisko głowy kościoła katolickiego, — urodził się w Desio w roku 1857. Od 13 czerwca 1919 r. do początku 1922 r. był nuncjuszem apostolskim w Warszawie. 13 czerwca 1921 r. zostaje arcybiskupem Medjolanu i kardynałem, a 6 lutego 1922 r., po śmierci papieża Benedykta XV, obrany zostaje przez conclave kardynałów papieżem pod nazwą Piusa XI.

WALKA O ŁYŻKI w MOSKIEWSKICH RESTAURACJACH.

Jedna z wielkich restauracyj moskiewskich, nosząca nazwę „Mospo“, a mieszcząca się w Parku Mariańskim, wydaje codziennie, jak podaje „Raboczaja Gazeta“ — 11 tysięcy obiadów, gdzie jednakowoż niema ani jednego noża i widelca. Drugie danie muszą jeść goście oczywiście rękami. Kto pragnie zjeść obiad jak „burżuj“ musi stać w ogonku po łyżkę. W drugiej wielkiej jadalni moskiewskiej, znajdującej się na drodze piotrogrodzkiej stołuje się dziennie 35 tysięcy ludzi, widelcy wyników, a łyżek dla 1100 osób. Robotnicy starcza jedakowoż tylko dla 1 biesiad stojący w ogonkach po „burżujski sprzęt“ — łyżki, spaźniają się z tego powodu do pracy, co, — jak zauważa „Raboczaja Gazeta“—przeszkadza wielce w realizacji planu uprzemysłowienia Rosji sowieckiej.

Tajemnice „Czerwonego Szatana"

Zwrócily uwagę policji francuskiej na ów dom.

W centrum Marsylji na ruchliwej ulicy Senac, przechodnie pokazywali sobie z trwogą dom, zwany tam popularnie „Czerwony Szatan". Marsylja jest miastem przyzwyczajonem do domów o najgorszej opinji, ale

o „Czerwonym Szatanie" opowiada no sobie na ucho straszne historyjki.

Właścicielami tego domu byli niemcy z pochodzenia, rodzeństwo Schmid; byli oni w swoim czasie po dejrzani o szpiegostwo, ale zwolnio no ich wobec braku dowodów.

W każdym razie

przed pięciu laty kupili oni dom przy ulicy Senac,

od pewnego marsylijczyka pana B., który wymówił sobie, że zachowuje na własne mieszkanie 4-te piętro.

Tymczasem, wkrótce już po kupieniu domu przez Schmidów, *zaczęły się tam dziać dziwne rzeczy.* Służąca pana B., przechodząc przez 3-cie piętro, została silnie odepchnięta od drzwi przez Filomenę Schmid ze słowami: „Zastrzelę cię, jak psa, jeśli tu będziesz szpiegowała"... Przytem krewka pani Schmid wyciągnęła rewolwer.

Gdy wreszcie, pewnego dnia, daw nemu właścicielowi domu udało się wtargnąć do mieszkania Schmidów, *wpuszczono go do pokoju, którego okna były szczelnie zasłonięte.*

Korzystając z tego, że zostawiono go na chwilę samego, gość uciekł przez okno, bo zauważył, że gospodarz nabijał w drugim pokoju rewolwer.

Ostatnio zawiadomiono policję marsylijską, że

w „Czerwonym Szatanie" zasmagano na śmierć rózgami pewną kobietę,

a egzekucji tej przyglądała się publiczność, złożona ze zboczeńców.

Policja, wreszcie, opieczętowała okropny dom i aresztowała Schmidów.

W Marsylji wiele się mówi o tym skandalu.

W pogoni za przygodami i nieznanem szczęściem.

Od reporterki i misjonarstwa do tronu króla dzikusów.

Skromny pastor anglikański Allten Job z Manchesteru ma za sobą bujną i pełną przygód przeszłość. We wczesnej młodości, w pogoni za przygodą i nieznanem szczęściem przeprawił się przez Góry Niebieskie i przybył do Sydney, gdzie pracował najpierw jako

reporter, a potem jako rolnik.

Wreszcie został misjonarzem i w tym charakterze kilkakrotnie objechał niemal całą kulę ziemską, aż w końcu osiedlił się nad górną Amazonką, wśród jednego z

najdzikszych szczepów

indjańskch, zwanego Chuncha.

Jest to lud zupełnie prymitywny, ale silny i zdrowy. Chunchowie znają tylko swe rodzinne puszcze, zresztą cały świat jest dla nich zamkniętą księgą. Na widok noża otwierają ze zdziwienia usta, a zapałka to dla nich

niezrozumiałe czary.

Łuk i zatrute strzały — oto ich broń, zapomocą której zdobywają sobie pożywienie oraz staczają walki z sąsiedniemi szczepami,

przeważnie o kobiety,

które są ich największym skarbem jako siła robocza.

Wśród nich to osiadł misjonarz Job, mieszkając w wydrążeniach skalnych, żywiąc się przez lata całe mięsem małpiem i owocami bananowców. Indjanie w lasach brazylijskich są

bezlitośnie wyzyskiwani

przez białych osadników, którzy zabierają im żony i córki, uważając kobiety te za zakładniczki, za które żądają od krajowców okupu w postaci zbioru kauczuku. Często zakładniczki torturuje się w nieludzki sposób,

ucinając im ręce, nogi, uszy i piersi

aby tym sposobem zmusić mężów do dostarczenia większych ilości cennego produktu.

Misjonarz Job występował w obronie tych nieszczęśliwych i pod jego wpływem zaczęto krajowców traktować bardziej po ludzku. Z wdzięczności za udzieloną im pomoc i poradę Chunchowie

wybrali Joba swoim królem.

Godność tę piastował przez długi szereg lat, aż wreszcie, ze względu na swe zdrowie, musiał opuścić przesycone wilgocią lasy brazylijskie i powrócić do krajów cywilizowanych.

Wybrał Anglję i osiadł, jako pastor w jednej z najludniejszych dzielnic Menchesteru.

Triumfator podniebnego lotu



Profesor Piccard z rodziną.

Zakochany kogut i zazdrosna małpa.

Zwykle zjawiska dla znawców świata zwierzęcego.

Oddawna już badana jest kwestja *zdolności do uczuć miłosnych u zwierząt.*

Przy tej okazji przytaczają rozmaite prawdziwe fakty z życia zwierząt.

W pewnej wiosce styryjskiej znany był powszechnie kogut, którego nazywali

„szalonym kogutem".

Kochał się on najwyraźniej w swej gospodyni. Chodził za nią, jak pies; przyjmował pożywienie tylko z jej rąk, robił na jej rozkaz wszelkie sztuki, a na dźwięk jej głosu przybiegał nawet z lasu. Niezwykły ten ptak został zabity z powodu złamania nogi i skrzydła.

Ostatnio, w paryskim „Jardin des Plantes", gdzie znajduje się liczna kolekcja małp, zdarzyła się następująca historja.

Goryl zakochał się w córce dozorcy.

Gdy usiłował on umknąć, wykorzystano podstępnie jego miłość, by zwabić go do klatki. W drzwiczkach umieszczonych w tyle klatki, stanęła dziewczyna; podszedł do niej do zorca, objął ją i zaczął całować. Goryl przyglądał się temu zrazu spokojnie, potem nagle, rzucił się, jak wściekły, w stronę owej pary. Nie zważając na to, co czyni

opanowany straszliwą zazdrością,

wpadł do klatki, której drzwi natychmiast się za nim ze wszystkich stron zatrzasnęły.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk „Expres Zagłebia" Sosnowiec. ul. Teatralna 1. tel. 4-94.